

Ks. Jan Łach

SŁUŻEBNA ROLA MARYI W ODKUPIENIU W ŚWIELE RELACJI O ZWIASTOWANIU (Łk 1,26–38)

Określenie służebnej roli Maryi w dziele zbawczym Boga jest postulowane przez wszystkie objawy naszej maryjnej pobożności. Istnieje jednak konieczność jej racjonalnego uzasadnienia, w świetle naczelnej prawdy o „jedynym pośredniku między Bogiem i ludźmi, jakim jest człowiek — Chrystus — Jezus” (1 Tym 2, 5).

O służebnej, a nie innej roli Maryi w dziele odkupienia jesteśmy przekonani, przyjmując za prawdę to, co wyraził Sobór Watykański II: „Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków łącznie z wcieleciem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką-żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana... Dlatego do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki... Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką uporządkowaną rolę Maryi, ciągle jej doświadcza i zaleca ją wiernym, aby oni wsparci macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela”¹.

Pytanie więc nasze jest następujące: czy to przekonanie, wyrażone w konstytucji soborowej i przyjęte w kulcie maryjnym jest wynikiem tylko rozważań teologicznych, czy też jest ono zawarte w księgach Objawienia Bożego?

Trudno w krótkim artykule dać odpowiedź kompletną i wyczerpującą na postawione pytanie. Dlatego ograniczamy się do jej sformułowania tylko w oparciu o analizę relacji o zwiastowaniu (Łk 1, 26–38). Wszak w tej właśnie perykopie mieści się sformułowanie, które definiować może rolę Maryi w dziele zbawczym Boga. Tym sformułowaniem jest końcowe zdanie: *oto ja służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa* — (Łk 1, 38).

*Doule*² *kyriou* = służebnica Pana wyraża całe oddanie się woli

¹ KO 62.

² Podstawowym znaczeniem terminu greckiego *doulos* (oddający hebr. ‘bd), który został tu użyty w rodzaju żeńskim, jest niewolnik, który był w pogardzie zarówno w starożytnej Grecji, jak i w Izraelu. Wyjątek stanowił niewolnik — Izraelita, którego osoba — przez pamięć na trudy nie-

Bożej, gdyż wypełnienie obietnicy łączy się z posłuszeństwem, z oddaniem się do wyłącznej, a zarazem pełnej dyspozycji. Nie chodzi tu zresztą o nieraz zbyt wyolbrzymiany „consensus Maryi” (fiat Maryi!). Trzeba bowiem pamiętać, że działanie Boże nie zależy od ludzkiej woli, chociaż jej przeciw nie znosi. Raczej wypada zwrócić tu bardziej uwagę na akt wiary, który wyraża Maryja w odniesieniu do tego wszystkiego, kim się miała stać, a zarazem — ściśle się z wiarą łączący — akt miłości Boga i Jego wierność przymierzu, zawartemu z narodem wybranym. Jest to odpowiedź dana w miejsce tej, którą winien dać naród. Ten wszakże stał się niewierny, wszeteczny, odchodzący do obcych bogów i dlatego odrzucony.

Idou he doule kyriou jest aktem wiary, a więc przede wszystkim właściwego zrozumienia woli zbawczej Boga. Treść tej woli zbawczej mieści się w centrum perykopy zwiastowania (ww. 30—33). *Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga i oto poczniesz w łonie i porodzisz syna, i nazwiesz go imieniem Jezus. Będzie On wielki...* Wezwanie do porzucenia bojaźni umotywowane zostało tym, że Maryja znalazła łaskę u Boga. Znaleźć łaskę (hebr. *masa'hēn*) jest formułą częstą w Starym Testamencie (por. Rdz 6, 8; Wj 33, 12, 17; Lb 11, 15; Sdz 6, 17; 1 Sm 20, 3; 27, 5; 2 Sm 14, 12; i in.)³. Jak wynika z 43 przypadków, w których *hen* łączy się z *masa'*, w BH chodzi w tych miejscach nie o charakterystykę działania łaski, ale aktywności ludzkiej lub też pełnego uświadomienia przez człowieka otrzymanych darów Boga⁴, darów które zostały ofiarowane na zasadzie wolnego wyboru Boga. Maryja znalazła łaskę u Boga czyli została przewidziana do spełnienia zadania, które Bóg zaplanował, realizując plany zbawcze.

Wynikiem tej łaski, wybrania, które siebie uświadamia i z wiarą przyjmuje Maryja, ma być poczęcie, a potem zrodzenie syna. *Syllem-pse en gastri kai texe hyion* jest również sformułowaniem znanym ze Starego Testamentu. W podobnym brzmieniu występuje ono w związku z zapowiedzią narodzin Ismaela (Rdz 16, 11), w zwiastowaniu na-

woli egipskiej (*oikos douleias*) — była nietykalna, a wykorzystywano jedynie jego pracę. Termin ten w Izraelu zatracił swój hańbiący charakter i stał się nawet terminem technicznym na oznaczenie służby Bożej. NT ukazuje nowy aspekt tego pojęcia — ludzkość w niewoli grzechu (*douleia tes hamartias* — Rz 6, 17). Także Jezusowi w liście do Filipian przypisano określenie *doulos* (2, 7). Oznacza to, iż Jezus przyjął postać niewolnika na znak solidarności z ludźmi będącymi w niewoli grzechu. Jego śmierć uwalnia ludzi z tej niewoli. I jeżeli św. Paweł nazywa siebie *doulos Christou Jesou* (Rz 1, 1; Fil 1, 1; Gal 1, 10), to chce w ten sposób zaznaczyć odpowiedzialny, zobowiązujący i podporządkowany charakter swojej posługi, wynikający ze szczególnej łączności z Kyriosem, Jezusem Chrystusem. Zob. R. Tuente, *doulos*, w: *Theologisches Begriffslexicon zum Neuen Testament*, II, 1141—1145.

³ Zob. S. Mandelkern, *Veteris Testamenti concordantiae hebraicae atque chaldaicae*, Hierosolymis — Tel Aviv 1967, 411.

⁴ Zob. W. Zimmerli, *charis*, w: ThWNT, IX, 370 n.

rodzin Samsona (Sdz 13, 5), a także wtedy, gdy narodził się Samuel, którego matce Jahwe dał możność poczęcia (1 Sm 1, 20; por. też Rut 4, 13). Podstawą największą do pozbycia się obaw stanowi jednak objawienie Maryi imienia dziecka, które ma porodzić. Jezus — jest skróconym imieniem hebrajskim *j^hošûa'* = Jahwe zbawił lub Jahwe zbawia. Znamienny jest fakt, że imieniem *Jošûa'* obdarzone zostały 2 osoby znane ze Starego Testamentu. Pierwsza — to izraelski przywódca po śmierci Mojżesza (por. księga Jozuego) oraz kapłan żydowski po niewoli babilońskiej (por. Ag 2, 1; Zach 3, 1—10). Znamienny to zbieg okoliczności, że w obydwu wypadkach chodzi tu o ludzi mających do spełnienia ważne role po niewolach: wprowadzenie do ziemi obiecanej, do ziemi ojców. Można stąd wnosić, że nadanie takiego imienia synowi Maryi ma ukazać ten związek ideowy: powrotu do ziemi obiecanej, w ogóle odzyskanie tego, co się straciło. Wszak wiadomo, że ideę zbawienia można było wyrazić i innym imieniem, ale spośród tych możliwości wybrana została ta właśnie; *nazwiesz go imieniem Jezus*.

Maryja wierzy, że Ten, który przywróci to, co zostało stracone, będzie — jak czytamy dalej: wielki — nie jak Jan Chrzciciel — wielki przed Panem, ale wielki sam z siebie, wielki bez żadnego ograniczenia, jako syn Najwyższy (w. 32). W Starym Testamencie stosuje się to wyrażenie w odniesieniu do osoby w zwykłym, podstawowym rozumieniu tego słowa — wielki lub inaczej wysoki. Takim jest np. olbrzym wspomniany w 2 Sm 21, 20. Mianem tym określano także ludzi wyższych godnością — np. Mojżesz jest największy w całym Egipcie, gdyż zażywał w kraju egipskim, jak też u sług faraona wielkiej czci (Wj 11, 3). Jeśli jednak wyraz „wielki” stosowano bez jakiegokolwiek odniesienia, to wtedy ów atrybut odnoszono do samego Boga⁵. Jeśli więc Łukasz użył tego określenia bez żadnego odniesienia w 1, 33, to znaczy, że ów przymiot dotyczy samego Boga. Jan jest „wielki przed Panem” z powodu nazireatu (*wiña i sycery pić nie będzie* — 1, 15), Jezus natomiast będzie wielki, bo będzie nazwany *synem Najwyższego* (1, 32). Łącząc tę wypowiedź z w. 35: *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* — możemy stwierdzić, że przymiot wielki — najwyższy odnosi się do Boga.

Powstaje teraz pytanie, jak ów przymiot odnieść się może do „syna”? Łatwo stwierdzić w tekstach ST oraz w literaturze qumrańskiej, że tytuł „syn Boży” stosowano tylko w znaczeniu analogicznym. W takim sensie odnosi ten tytuł do króla autor Ps 2, 7 (chodzi tu o synostwo przez adopcję, a nie przez rodzenie). W Mdr 2, 18 czytamy, że synostwo uzyskać może sprawiedliwy, a objawem tego jest ujęcie się za nim samego Boga, gdy sprawiedliwy znajdzie się w niebezpieczeństwie. I chociaż w 1 QSa (*sereq ha'eda*) 2, 11—12 tytuł ten został odniesiony do Mesjasza, jako syna Bożego wszystkich narodów, to tę

⁵ R. Laurentin, *Structure et théologie de Luc I—II*, Paris 1957, 36.

wypowiedź rozumieć możemy nie inaczej, jak tylko w ten sposób, że będzie on miał specjalne zadanie wobec narodów, podobne do zadania prorockiego (por. Łk 1, 76)⁶.

Kiedy Łukasz mówi o Janie Chrzcicielu, wtedy łączy bardzo mocno z tą postacią tradycję starotestamentalną. Typami postaci Jana są Samson (Sdz 13, 4), czy Samuel (1 Sm 1, 11), a także Jeremiasz (1, 15). Jan został nazwany *prorokiem Najwyższego* (Łk 1, 76) i na modłę proroków ma on zadanie nawrócenia do Boga serc synów Izraela. Jego misja jest nie tylko prorocza, ale także przygotowująca. Jako prekursor w duchu i mocy Eliasza przygotowuje on naród na przyjście Boga (Łk 1, 17), ma *przygotować drogę* (1, 76). Jeżeli zaś ma przygotować drogę Jezusowi Panu, to znaczy, że ją przygotowuje samemu Bogu zgodnie z tym, co czytamy u Iz 40, 3 (*droga dla Jahwe*).

Ta identyfikacja Jezusa z Jahwe ST została napomknięta w wypowiedzi włożonej w usta Elżbiety: *A skądże mi to, że matka Pana mojego przychodzi do mnie?* (Łk 1, 43). Ta sama myśl w sposób niezwykle jasny została sformułowana w Łk 2, 11: *Dla was narodził się dzisiaj w mieście Dawida Zbawiciel, Mesjasz, Pan*. Jedynie Łukasz kładzie te pojęcia obok siebie na określenie Jezusa⁷. Ta identyfikacja Jezusa z Kyriosem ST została wyrażona przez wskazanie, że jest On Synem Najwyższego i że taki ukazał się w ciele. Identyfikację tę Łukasz uważa za najważniejszy punkt w swojej nauce. Jest to zresztą oryginalna myśl Łukasza. W w. 33 Łukasz czyni znak równania między *Kyrios, ho Theos* i *hypsistos* (Pan Bóg = Najwyższy). Stosując ten znak równania wskazuje na Jezusa, jako na transcendentnego zbawiciela świata⁸. W 1, 31 Łukasz nawiązuje też do jednego z najważniejszych tekstów ST, jakim jest prorocтво Iz 7, 14 n; tekstu, który odgrywa zasadniczą rolę w teologii przymierza Dawidowego. Ma on związek najprzód z dwukrotną wzmianką w perykopie o zwiastowaniu, mówiącą o dziewiczości Maryi (1, 27 i 34). Jest to zarazem tekst zacytowany wyraźnie w zwiastowaniu Józefowi (Mt 1, 23). Właśnie w tym tekście mieści się imię zbawcy określone słowem Immanuel (Bóg z nami). Tego „Boga z nami” zrodzić ma dziewica (*ha'almāh*), rozumiana jednoznacznie w tekstach zwiastowań, jako ta, która poczne bez udziału męża, ale za interwencją samego Boga, Znamienne jest tutaj — jak zaznacza to G. Voss⁹, że zapowiedź Izajaszowa, ujęta w formie uroczystego wyroku, dotyczy zbawcy jako wziętego spoza bezpośredniego kręgu Achaza, chociaż ostatecznie jest to „nasienie

⁶ G. Fohrer, *hyios*, w: ThWNT, VIII, 340—355.

⁷ Zob. na ten temat R. Laurentin, *Structure et théologie*, dz. cyt., s. 127.

⁸ Por. na ten temat szczegółowiej w mojej pracy: *Ze studiów nad teologią ewangelii dzieciństwa Jezusa*. W: *Studia z biblistyki*, t. I, Warszawa 1978, 278 n.

⁹ *Die Christologie der lukanischen Schriften in Grundzügen*, Paris 1965, 67—68.

Dawidowe” (Iz 11, 1). W ten sposób niejako daje się dowód, że to sam Bóg jest przyczyną zbawienia Izraela, że to On przez tego, który jest „Bogiem z nami” zasiądzie na tronie Dawidowym, aby dokonać jego wyzwolenia.

To samo, historycznie rzecz biorąc, stanie się przez zapowiedzianego Maryi Jezusa. Zjawi się On na świecie w rodzinie Dawidowej, gdyż Maryja jest *poślubiona mężowi, któremu na imię Józef, z domu Dawida*, ale będzie to syn dziewicy, co także wskazuje, że jego narodzenie nastąpi dzięki specjalnej interwencji Boga — niejako z pominięciem człowieka z linii Dawidowej.

Maryja wierzy, jest świadoma tego, że Jezus ma być rzeczywistym synem z rodu Dawidowego dzięki nadaniu mu imienia przez ludzi (ale też z woli Boga). On też posiędzie tron Dawidowy w sposób prawnie mu należny, ale mimo to będzie On „rogiem zbawienia” nie z domu Dawida, tylko „w” domu Dawida. To znaczy, że będzie On niejako bezpośrednio dany przez Boga dla Domu Dawidowego.

W ogóle jest to charakterystyczne w Ewangelii Łukaszewej, że w wypowiedziach kierowanych do Jezusa przez ludzi, mimo wyraźnych określeń *syn Dawida* w pozostałych Ewangeliach, poza opowiadaniem o uzdrowieniu ślepego w Jerycho (Łk 18, 38 n i par.; Mt 20, 30 n; Mk 10, 47), nigdzie nie mamy tego tytułu odniesionego do Jezusa. Naturalne pochodzenie Jezusa Łukasz pozostawia jakoby nie wyjaśnione — milczy na ten temat.

To niezwykłe poczęcie i narodzenie Jezusa zostało także ukazane w w. 34 perykopy o zwiastowaniu, który zawiera najprzód pytanie Maryi — jak to się stanie, gdy nie zna ona męża. Nie jest w tym pytaniu zawarta chęć wywołania nastroju, nie chodzi o jakieś psychologizowanie zapowiedzi i reakcji Maryi, ani wskazanie, że Maryja złożyła ślub dziewictwa, ale raczej jest to wprowadzenie do istotnej myśli zawartej w odpowiedzi: *Duch Święty spocznie na tobie i moc Najwyższego osłoni cię*.

Pneuma hagion jest wyrażeniem charakteryzującym wypowiedzi zawarte u Łukasza (3, 22; 4, 1. 41. 18). Przez *ruach Jahwe* określano w ST wyraźną interwencję Boga ukazaną w nadzwyczajnym jego działaniu dla dobra ludu wybranego.

Bóg działał sam, interweniował niejako bezpośrednio. Ale Bóg działał też poprzez ludzi. I wtedy mówi się, że Duch Pana na nich zstępuje, że przez tych ludzi (szczególnie w przypadku proroków) działa. Charakterystyczną scenę opisuje np. autor 1 Sm 10, 6 (por. też 11, 6): Saul znajduje się wśród proroków i wtedy *opanuje go „duch Jahwe”* i będzie prorokował wraz z nimi i stanie się innym człowiekiem. Zaraz potem czytamy: *Gdy ci się spełnią te znaki, uczyni co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z tobą* (1 Sm 10, 7). Potem, jak wiadomo odchodzi duch Jahwe od Saula i zstępuje na Dawida, a namaszczenie, którego dokonał Samuel jest widowym znakiem tego, że Bóg jest teraz z Dawidem. Kiedy Izajasz rozważa obietnicę daną Da-

widowi przez Natana (2 Sm 7) wypowiada prorocstwo o ródzce, która wyrośnie z pnia Jessego i *spocznie na niej duch Jahwe, duch mądrości, rozumu, rady i męstwa; i upodoba sobie w bojaźni Jahwe* (Iz 11, 1—3). To „zstąpienie ducha Bożego” na człowieka oznacza więc specjalne posłannictwo osoby obdarzonej, która odtąd działać będzie modą Bożą, a właściwie działać będzie przez nią sam Bóg.

Na Maryi spocznie *duch Pana*. Paralełę do tego, co tu czytamy (Łk 1, 35), możemy znaleźć w Dz 1, 8, gdzie jest mowa o tym, że Duch Święty zstąpi na uczniów, aby byli świadkami Chrystusa po całym świecie. Można stąd wnosić, że w zdaniu podanym przez Łk 1, 35 znajduje się zapowiedź, iż właśnie w Maryi spocznie Boża wszechmoc.

Słowa paralelne do *pneuma hagion*, jakimi są *dynamis hypsistou* nie zawierają wprawdzie elementów nowych (*dynamis* = *moc*), wyraźniej jednak wskazują na skutek „zstąpienia Ducha Świętego” na Maryję. Jest nim poczęcie dziecka bez udziału mężczyzny. Stąd mający się narodzić syn Maryi jest nie tylko świętością (święty Boży — por. Mk 1, 24), ale i rzeczywistym Synem Bożym. Jak Adam został stworzony przez Boga (Łk 3, 38), tak też Jezus ma z nim związek (nieskończenie doskonalszy przez zrodzenie)¹⁰. Chociaż jednak w tekście zawiera się stwierdzenie „zrodzenia” Jezusa dzięki mocy Najwyższego, to nie kładzie się tu nacisku na relację o biologicznych elementach i skutkach tego faktu, ale raczej na sens teologiczny wydarzenia; mianowicie na prawdę, że Jezus jest rzeczywiście zapowiedzianym Mesjaszem oraz że Chrystus nie tylko będzie uobecniał Boga w narodzie (z nami Bóg), jak to się dokonywało przez izraelskich królów, ale że to sam Bóg uobecni się przez Mesjasza, który przychodzi z wysoka.

Ta wszechmoc zarazem osłoni — czyli obejmie Maryję.

W tych dwóch wyrażeniach autor Ewangelii po prostu starał się wyjaśnić bliżej to, co konsekwentnie stanie się przez Maryję, z którą „jest Pan”.

On sam będzie i Panem, i rządcą, i sędzią. On będzie *panował nad domem Jakuba na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca* (Łk 1, 33).

To wprawdzie wydawać się może niemożliwe, ale u Boga *wszystko jest możliwe*. Określa to znamienne powiedzenie zawarte w w. 37. Przypomina to określenie zdarzenia z Sarą, która mimo podeszłego wieku porodziła przeciw syna (Rdz 18, 14). W tekście, który zawiera jego opis, użyto *dabar* — przełożone przez tłumaczy LXX przez *rhe-ma*. *Dabar* oznacza i słowo, i zdarzenie. Jest więc tutaj mowa o bezpośredniej interwencji zbawczej Boga w świecie. U Boga bowiem to, co się dzieje, jest słowem; to co się mówi, jest czynem¹¹.

¹⁰ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium, Erster Teil, Kommentar zum Kap 1, 1—9*, 50, Leipzig 1970 53.

¹¹ G. Stählin, *Die Apostelgeschichte*, Göttingen 1962¹⁰, 92.

Maryja wyraziła wiarę w te wszystkie tajemnice słowami: *oto ja służebnica pańska*. Wyraziła ją jednak w ten sposób, że postanowiła w nich wziąć czynny udział: *niech mi się stanie według tego słowa*.

Ten czynny udział Maryi najlepiej postuluje słowa skierowane do niej w pozdrowieniu: *Pan z tobą*. Przez te słowa objawia się wola Boża, aby taki czynny udział mogła Ona pełnić.

Pan z tobą nie jest tu zwykłą formułą pozdrowienia, w sensie życzenia, ale jest to istotna treść zapowiedzi (por. Sdz 6, 13). Mieści się w niej mianowicie wskazanie, że rozpoczyna się w tym momencie realizacja zbawienia, realizacja konkretna, a związana ściśle z faktem przymierza zawartym przez Boga z Izraelem (por. 2 Sm 23, 5). Jahwe z tobą — Pan z tobą — jest istotnym elementem przymierza Dawidowego¹². Tutaj należy zwrócić uwagę, że ci, którzy pisali historię Dawida i którzy ją potem w późniejszych dziełach reinterpreterowali, zwracali uwagę, że sukcesy i w ogóle wyniesienie Dawida łączyło się ściśle z tą rzeczywistością, iż Bóg był z Dawidem. *Jahwe 'immô* jest najkrótszą formułą wyrażenia takiej świadomości (por. 1 Sm 16, 18; 17, 37; 18, 12. 14. 28; 2 Sm 5, 10 (1 Krn 11, 9), 7, 3. 9 (1 Krn 17, 2. 8; 1 Krl 1, 37; Ps 89, 22. 25). W całym zresztą kompleksie opowiadań zamieszczonych w 1 Sm 16, 14 — 2 Sm 5, 12 sukcesy Dawida są uzasadniane tym, że Jahwe jest z Dawidem; w tym również ma swoją rację zapowiedź dana Dawidowi przez Natana (2 Sm 7, 1—16), nazwana w tzw. „ostatnich słowach Dawida” — Przymierzem (2 Sm 23, 5).

Idea „Boga z nim” charakteryzuje także okres Sędziów, i nie dotyczy ona tylko jednostek, ale całej społeczności. Społeczność Izraela jest zobowiązana wyznawać, że Jahwe jest tym, który daje pomyślność narodowi. Wojny święte kończyły się zwycięstwem, bo Jahwe był z wojskiem lub z przywódcą wojska (por. Sdz 2, 18; 6, 12. 13. 16). Jahwe, który był z narodem, wyzwolił go z Egiptu (Wj 3, 12; Joz 1, 5; 3, 7). Ta opieka nad narodem, nad Izraelem, jest niczym innym jak wiernością Boga warunkom przymierza, zawartego z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem (Wj 2, 24): *I wspomniał Bóg na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem*. Autorowie biblijni odnoszą ideę „Bóg z nim” do czasów patriarchów. Pojawia się ona w odniesieniu do nich w tych miejscach, gdzie podkreślona zostaje szczególna ich rola. Określeń tych użył tak Jahwista, jak i Elohista (zob. — z historii Izaaka: Rdz 26, 3a; 26, 28; Jakuba: Rdz 28, 15; 31, 3. 5; 48, 4; 48, 21).

Krótko mówiąc — tego, kogo Bóg powołał do ratowania, do wybawienia narodu z nieszczęść określano mianem: „Bóg jest z nim”.

Użycie u Łk 1, 28 takiego określenia pod adresem Marvi należy więc z jednej strony do formuły pozdrowienia, z drugiej jednak — i to jest zasadnicze — zawiera się tutaj odniesienie do przymierza za-

¹² Por. W. Vischer, *Die Immanuel — Botschaft im Rahmen des Königlichen Zionfestes*, Zollikon — Zürich 1955, 22.

wartego przez Boga z narodem wybranym. Jest to bowiem wyraźnie terminologia przymierza (zob. Rdz 6, 8. 18; Wj 33, 12).

W ten sposób Maryja jest w sposób istotny związana z woli Boga z dziełem zbawczym Boga; jest ona skierowana wprost do tej roli. Zwiastowanie zawarte już w samym adresie: *Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z tobą* — jest właściwie promulgacją zawartego przymierza między Nią a Bogiem.

W świetle tego, co powiedzieliśmy wyżej, można by zaryzykować takie sformułowanie: dlatego Maryja staje się Matką, bo zawarte zostało z nią przymierze, na mocy którego ma ona włączyć się ściśle w posłannictwo Zbawcy. To zadanie zrozumiała w pełni i na nie zareagowała świadomym przyzwoleniem: *genoito moi kata to rhema sou*. Ma je spełniać przez Syna. Dlatego słusznie nazywa się, jak mówi Sobór: „Oređowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką”.

Warszawa

Ks. JAN ŁACH

Ks. Andrzej F. Dziuba

BIBLIJNA IDEA ODDANIA SIĘ BOGU W WIERZE

W wierze jako przyjęciu człowiek spotyka się z Bogiem, który wychodzi na spotkanie z darem swojej miłości i wymaganiem absolutnego wzajemnego oddania. Wiara nie polega na teoretycznym uznaniu, czy przyjęciu pewnej doktryny, ale przede wszystkim na dobrowolnym przyjęciu zbawczego powołania Boga (por. DWR 10), wyrażonego przez tę doktrynę, czyli na uznaniu i przyjęciu daru Ojca, jakim jest Jego Syn, w którym Bóg daje nam siebie. Osobowe oddanie przez wiarę jest wynikiem spotkania dwu osób, w którym wola ma zasadnicze znaczenie u osoby poznającej i poznawanej. Bóg objawiając się w Chrystusie, oddając się z miłości człowiekowi jako najwyższy dar zbawczy, domaga się od człowieka bezwzględnego dobrowolnego oddania (por. J 3,16; Rz 5,6—9; Hbr 11,6). Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym zwraca uwagę, że objawiając się w pełni w swoim Synu Bóg wzywa człowieka do uczestnictwa w własnym życiu (KO 4,7).

Człowiek tylko przez wiarę może odpowiedzieć na inicjatywę Boga i poddać się Jego łasce, i to wyraża się nie tylko przejęciem daru, ale także i przede wszystkim dobrowolnym oddaniem siebie w darze Bogu przez Chrystusa. Oddanie to realizuje się i wyraża w ufności, nadziei i posłuszeństwie.